

Po wędkę i na rybki

Będzie można przyjść, za darmo wypożyczyć wędkę, robaka i zarzucić. To, co się złapie trzeba będzie wypuścić do wody, chyba że harmonogram połowów pozwoli na zabranie jednej ryby. W takiej sytuacji będzie można na przykład upiec ją na miejscu, na grillu. Od kiedy? Od końca września. Radni Kalet na sesji w ubiegłym tygodniu przyjęli regulamin „Ichtioparku, czyli rybich atrakcji w Leśnym Zakątku Śląska”.

Jarosław Myśliwski

Budowa Ichtioparku w Kaletach zakończyła się dwa miesiące temu. — *Czekaliśmy, aż wysiana trawa się zazieleni, ale upał był bezwzględny* — mówi Klaudiusz Kandzia, burmistrz Kalet. — *W ramach projektu został zakupiony basen z rybkami, które dzieci będą wylawiać specjalnymi siatkami. Na staw wypłyną też cztery łodzie. Będą także inne atrakcje, m.in. na łączce przy stawie planowane są seanse kina letniego.*

Rada Miejska w Kaletach w ubiegły czwartek zatwierdziła regulamin. Wędkowanie będzie możliwe tylko sprzętem wypożyczonym na miejscu — na jedną wędkę, metodą spławikową. Złowione ryby trzeba będzie wypuścić do stawu. Jeżeli jednak harmonogram, wywieszany na miejscu i zamieszczany na stronie internetowej urzędu miasta, będzie w tym czasie zezwalał na zabranie ryb określonego gatunku, będzie można zabrać tylko



Sprzęt wędkarski i przynęty będą dostępne od końca września. W stawie pływają: karpie, amury, liny, jazie, wzdręgi i okonie, ale także szczupaki oraz sandacze, których nie będzie można łowić.

jedną – po uzyskaniu zgody osoby nadzorującej staw.

Radni uważnie przyjrzelili się projektowi regulaminu i pojawiło się kilka wątpliwości. Dyskutowali m.in. nad tym, jak nie dopuścić do szarżowania po skarpach stawu na rowerach, a z drugiej strony nie ograniczyć wędkarzom możliwości dojazdu na jednośladach. Ostatecznie stało na tym, że w regulaminie zapisano zakaz poruszania się na ro-

werach po obiekcie, a nie zakaz wjazdu. Irena Nowak zaproponowała też, by wpisać, że sprzęt jest wypożyczany bezpłatnie. — *Żeby potem nie było jakichś machlojek, że ktoś od kogoś będzie chciał 5 zł za wędkę* — dodała.

— *Na razie wszystko będzie za darmo. Ale trzeba mieć świadomość, że będziemy ponosić koszty zarybiania zbiornika, wynagrodzenia dla pracowni-*

ka, który będzie nadzorował obiekt i wypożyczał sprzęt. Nie zamykajmy sobie drogi do wprowadzenia z czasem symbolicznych opłat, po 2-3 zł. Rozmawiałem ostatnio z wójtem Koszęcina, gdzie na basenie, wyremontowanym za unijne pieniądze, pobierane są opłaty nie po to, żeby zarobić, ale by pokryć koszty funkcjonowania — odpowiedział burmistrz Kandzia i radni przystali na jego propozycję.